

№ 133.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Zuzanny W.
Czw. św. Klary P.
Piąt. św. Hipolita M.
Sob. św. Euzobiusza
Niedz. Wniebow. NMP.
Pon. św. Rocha Wyzn.
Wt. św. Mirona M.

Wschód słońca: godz. 4 m. 36
Zachód słońca: godz. 7 m. 33
Długość dnia: godz. 15 m. 57

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięczn. „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 11 Sierpnia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparalowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA KOEDUKACYJNA Jadwigi Zawadzkiej

(PIOTRKOWSKA № 103)

przyjmuje dzieci od lat 6¹/₂ i przysposabia do średnich zakładów naukowych, zwracając szczególną uwagę na stronę wychowawczą i pogładowość w nauczaniu.

Obok jęz. polskiego, rosyjskiego, niemieckiego i arytmetyki, pogadanek z najbliższego otoczenia dziecka, program szkoły obejmuje: rysunki, śpiew, słody i zabawy pedagogiczne; na życzenie rodziców — konwersacja w języku francuskim lub niemieckim.

Szkola posiada najnowsze pomoce naukowe. Ilość dzieci ograniczona, co umożliwi staranną i troskliwą opiekę. Zapis od dn. 20 b. m., w godz. od 11—2 i od 4 do 6-ej.

1548 20-1

Kierownik szkoły W. ZAWADZKI.

Przegląd polityczny.

Łódź, 11 sierpnia.

Gazety niemieckie w wysokim stopniu niezadowolone są ze spotkania Monarchów w Coves, którego znaczenie wszystkimi sposobami osłabić pragną, szczególnie co się dotyczy ściślejszego zbliżenia się Rosji do Wielkiej Brytanii.

„Vossische Zeitung“ w jednym z artykułów wstępnych ze szczególnym naciskiem rozbiiera rozmowę, którą przeprowadził Izwolskij z pewnym wybitnym publicystą angielskim o polityce rządu rosyjskiego w Persyi.

Persya — dowodzi organ berliński — jest właśnie słabym miejscem w polityce porozumienia się Rosji z Anglią, albowiem opinia publiczna w Anglii w wysokim stopniu jest zaniepokojoną tem, iż wojska rosyjskie dotychczas jeszcze zajmują pewne części terytorium perskiego. Dlatego też, zdaniem „Vossische Zeitung“, Izwolskij uważał za niezbędne oświadczyć publicyście angielskiemu, że wojska rosyjskie przy pierwszej sposobności będą wycofane z Persyi.

„Vossische Zeitung“ przypuszcza atoli, że oświadczenie to nie rozproszy obaw anglików, którzy sami niegdyś wprowadzili wojska swoje do Egiptu, zapewniając francuzów, że czynią to jedynie dla utrwalenia spokoju. Tymczasem, pomimo oddawna już ustalonego pokoju, wojska angielskie nie przestają zajmować Egiptu i niezawodnie dobrowolnie z niego nie ustąpią.

Oceniając wyniki spotkania Monarchów w Coves, „Vossische Zeitung“ dochodzi do wniosku, że bynajmniej nie jest to wybitne zdarzenie polityczne, albowiem nadzieje, jakie Anglia pokłada w zbliżeniu się do Rosji, w praktyce urzeczywistnić się nie dadzą.

„Neue Freie Presse“ zwraca uwagę swoich czytelników na mowę, wypowiedzianą przez króla Edwarda w czasie oblady galowego na jachcie „Sztandart“, podkreślając znacząco to miejsce, w którym król angielski wspominał o pobycie posłów do Dumy rosyjskiej w Londynie, dowodząc, że wypadek ten posłuży do silniejszego zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy Anglią a Rosją.

Pojmujemy dokładnie cel, do którego dążył monarcha angielski — pisze organ wiedeński —

wspominając w swoim toaście o odwiedzinach w Londynie posłów Dumy rosyjskiej.

Uczył to przedewszystkiem w rodzaju ustępstwa dla opinii publicznej w Anglii, nastrojonej niechęcią i zniechęceniem do rządu rosyjskiego i pragnącej utrwalenia rządów konstytucyjnych w Rosji. Co zaś do tego znaczenia w dziedzinie polityki międzynarodowej — dowodzi organ wiedeński — jakie niektórzy publicyści przypisują spotkaniu w Coves, to jest ono niczem więcej, jeno dowodem umiłowania pokoju przez Anglię i Rosję, a szczególnie przez tę ostatnią.

W ton mniej więcej sposób piszą wszystkie prawie gazety niemieckie bez różnicy obozów i poglądów, jakie reprezentują, wszystkie bagatelizują wyniki zjazdu w Coves. Jest to bodaj najlepszy dowód, jak dalece zjazd ten zaniepokoił Niemców, by trójporozumienie nie zamieniło się przypadkiem w trójprzymierze, mające zapobiedz akusom niemieckim w kierunku ich dążeń, do wszechwładnego panowania nad światem.

* * *

„Temps“, omawiając ostatnie wypadki w Marokko, zaznacza, jak dalece w kraju tym, zamieszkałym przez rozliczne plemiona nieomal samodzielne, ruch wrogli cudzoziemcom rozprzestrzenia się szybko i ogarnia coraz to liczniejsze plemiona wojowniczych beduinów.

Organ francuski dowodzi, że skoro gdziekolwiek w Marokko wybuchnie powstanie przeciw Europejczykom, należy się spodziewać jego rozprzestrzenienia w różnych kierunkach, prawie zawsze niespodzianie. Liczyć się z tem należy bacznie, by nie być zaskoczonym znieacka.

O przyczynach powstania w El-Rifie „Echo de Paris“ pisze na podstawie wiadomości, otrzymanych z Oranu, że mieszkańcy tego kraju oddawna wrogo byli usposobieni dla Europejczyków, wdzierających się do wnętrza ich siedlisk przy pomocy budującej się kolei w celu dostawy rudy ołowianej z Ananna do Melili i rudy żelaznej z Jungseny. Nie napadli jednakże na przedsiębiorstwo francuskie z obawy przed potęgą Francji.

W stosunku atoli do hiszpanów beduini zachowują się wyzywająco, a cofanie się generała Marina i bezustanne z jego strony ustępstwa jeszcze bardziej ich uszczupliły. Generał Marina mylił się, sądząc, że pobłażliwość usposobi

maurów życzliwie dla Hiszpanii. Generał hiszpański, prawie w wigilię pierwszej bitwy, rozkazał podobno rozdać zaprzyjaźnionym plemionom 200 karabinów i pewną ilość naboju, które naza jutrz były wystrzelone do wojsk hiszpańskich. Wiadomo też powszechnie, że głównym przedmiotem handlu pomiędzy Oranem a Melilą jest broń.

To też maury w El-Rifie obficie zaopatrzeni są w broń i amunicję, a ponieważ mają duże zapasy żywności, wskutek dobrego urodzaju, mogą więc trzymać się długo przeciw wojskom hiszpańskim, źle prowadzonym i jeszcze gorzej zorganizowanym.

Wprawdzie hiszpanom wciąż przybywają posiłki z kraju, ale zanim liczba wojsk hiszpańskich w El Rifie wzrośnie do 40000 ludzi, maurów zbiorze się do 60000. To też stan rzeczy w Marokko jest nader poważny i grozi wielkim niebezpieczeństwem panowaniu Hiszpanii w Afryce, o ile naturalnie mocarstwa, sprzyjające Hiszpanii, w porę nie pośpieszą z pomocą. Mocarstwami temi są Anglia i Francya, ale niewiadomo, czy czynne wzmieszanie się jednego lub obu tych mocarstw w sprawy marokańskie nie napotka groźnego protestu ze strony Niemiec, co znów poważnie zagroziłoby mogło pokojowi w Europie.

Słusznie też niektórzy publicyści utrzymują, że Europa stoi obecnie na wulkanie, w którego kraterze wrę i zmagają się z sobą złowrogie żywioły, zdolne lada chwila wytworzyć olbrzymi wybuch.

S. J.

Bezrobocie w Szwecji.

Centralna organizacja szwedzkiej socjalnej demokracji, kierująca obecnym bezrobociem powszechnym, wystąpiła do walki z pracodawcami, z bardzo znacznym funduszem; niektóre pisma zagraniczne donoszą, że suma na zapomogi dla strejkujących przeznaczona, wynosi 25 milionów rub. Nadto socjalna demokracja w Niemczech wyznaczyła — jak już donosiliśmy — 150,000 m. subwencji tygodniowej, a pewnem jest, że organizacje socjalistyczne innych narodów pośpieszą z pomocą strejkującym. Ale i strona przeciwna — organizacje pracodawców — wyteżyła wszystkie siły, aby zapewnić sobie ostateczne zwycięstwo. Sytuacja obecna jest bowiem tego rodzaju, że wyłącza zupełnie wszelkie kompromisy, że walka zakończyć się musi zupełną wygraną po jednej, a zupełną klęską po drugiej stronie. Pracodawcy szwedzcy w dziedzinie przemysłu twierdzą, że dalsze ustępstwa na rzecz postulatów robotniczych doprowadziłyby przemysł w tym kraju do ostatecznej ruiny, że wobec tego zatem ani o krok cofnąć się nie mogą. Z góry też odrzucili oni wszelkie pośrednictwo ze strony rządu.

Następstwa strejku są już bardzo dotkliwe.

W Sztokholmie zabrakło mleka — bo dowóz ustał zupełnie — co głównie dało się odczuć tyśiącom matek, posiadającym dzieci—niemowlęta. Wskutek strejku załóg okrętowych ustanie zupełnie ruch turystyczny i napływ obcych do Szwecji, z którego znaczne zyski ciągnęło tyśiące rodzin. Strejkujący muszą zatem być przygotowani na to, że sympatya bezpośrednio w tej walce zarobkowej nie interesowanej publiczności nie będzie po ich stronie. Strejk generalny zanadto bowiem daje się we znaki całej ludności, ażeby mógł skierować jej życzliwość ku tym, którzy go wywołali. W Sztokholmie powstała też już organizacja, która jawnie stanęła po stronie pracodawców. Organizacja ta, pod wodzą szambelana Holtermanna, pozyskała już kilka tyśiący członków, którzy zobowiązali się pełnić niektóre dla dobra publicznego niezbędne zajęcia, porzucone przez strejkujących. Jeden jej oddział ma zaopatrzyć Sztokholm i inne większe miasta szwedzkie w wodę, drugi w światło, trzeci zajmować się będzie czyszczeniem ulic, a nawet ustępów, czwarty wreszcie zobowiązał się strzedz banków i innych instytucji finansowych. Do wszystkich tych oddziałów, nie wyjmując trzeciego, zapisało się dużo młodzieży z tak zwanego „wyższego” towarzystwa.

Dla socjalnej-demokracji strejk ten ma także znaczenie polityczne. W parlamencie szwedzkim zasiada dotychczas na 230 deputowanych 23 socjalistów. W tym roku mają się tam odbyć po raz pierwszy wybory na podstawie powszechnego prawa głosowania. Przywódcy socjalistyczni spodziewają się, że jeżeli strejk skończy się zwycięstwem robotników — liczba posłów socjalistycznych przy nowych wyborach co najmniej się podwoi.

Szwedzki antysocjalistyczny związek robotniczy przyłączył się do strajkujących, ogólna liczba których wynosi obecnie 400 tyśiący robotników. Jeżeli dodać do tego rodziny strajkujących, to okaże się, że w danej chwili w Szwecji żońsi niedostatak około półtora miliona ludzi, co wynosi prawie jedną trzecią część ogólnej ludności Szwecji.

Zarówno na prowincyi, jak i w samym Sztokholmie czynią się przygotowania na wypadek niepokoju. Sprzedaż napojów alkoholicznych została zakazana. Wyjazd króla został odwołany. Wszyscy urzędnicy, zajmujący odpowiedzialniejsze stanowiska, zostali telegraficznie powołani do Sztokholmu.

Przywódcy strajku ostrzegają ludność, aby nie kupowała żadnych innych rzeczy, prócz chleba i soli na zapas. Według urzędowych obliczeń, w razie strajku na kolejach i braku dowozu, wszystkie produkty wystarczą, wliczając w to konserwy, zaledwie na dwa tygodnie. Według innych wiadomości środków żywności starczy zaledwie na 5 dni. Niepokój ogarnia też Danię i Norwegię, których interesy są ściśle związane z szwedzkimi.

W piątek po południu odbyło się pierwsze zgromadzenie strajkujących, na którym postanowiono, aby drukarze i personel kolejowy przyłączyli się do strajku i tę rezolucję im przesłano. Od wczoraj w Malmö, Göteborgu i Sztokholmie nie wychodzi prawie żadna gazeta; wobec tego wydawca dziennika „Politiken”, wychodzącego w Kopenhadze, powiększył nakład do 40,000 egzemplarzy i będzie rozsyłał pismo do najbliższych położonych miast szwedzkich. Przewidując zaś przyłączenie się do strajku robotników kolejowych, wydawnictwo „Politiken” wynajęło liczne samochody, które rozwozić będą pismo w danym razie do Sztokholmu, Göteborga i Malmö, gdzie wychodzić będą tylko organy partii socjalistycznej.

Według obliczeń izby handlowej w Sztokholmie, strajk przyczynia krajowi 3¹/₂ mil. strat dziennie.

Drażnienie polaków w Sopocie.

Pod powyższym tytułem pisze „Gazeta Gdańska”:

Przed tygodniem śpiewaczka p. Marya Rogalińska z Poznania urządziła w Sopocie koncert. Zamówiła na ten cel gospodę kąpielową. Miasto i dierzawca takowej p. Werminghoff nie mieli nic

przeciw temu, choćby tylko dla tego samego, że to byłoby z korzyścią materyalną i dla dierzawcy połączone. Gdańska regencya dopatrzyła się jednak w tym koncercie polskiej polityki i nie pozwoliła na odstąpienie sali gospodniej. Gospoda kąpielowa należy cprawda do miasta, ale prezes regencyjny ma w tej sprawie rozstrzygający głos, jeżeli się dopatrzy zbiorowiska ludzi, którzy schodzą się na nią w interesie, mogącym szkodzić państwu. Takiej szkodliwości dopatrył się pan prezes w urządzeniu koncertu polskiego. Jakiego rodzaju byłaby ta szkodliwość, no, to chyba zrozumie on sam, my, którzy przecież uważamy się także za dosyć przeganych w polityce, absolutnie tego rozporządzenia nie pojmujemy. Nie pojmował go również, jak się zdaje, sam pan burmistrz, Woldmann, a p. Werminghoff tak był rozżalony, że oświadczył: „Skoro polacy gospody na koncert nie mogą otrzymać, natenczas ja im nań własnej sali odstąpię”. Jak powiedział, tak zrobił i koncert się odbył.

To byłby jeden charakterystyczny wypadek. W drugim zapragnęli polacy własnej zabawy. Pozwolenie otrzymali, ale — tylko do godziny 11-ej, a to ze względu na gości w sąsiedztwie, którym zabawa przeszkadzałaby w spoczynku nocnym. Przeciw temu rozporządzeniu nie mieliśmy w tym wypadku, gdyby takowe zastosowywano do wszystkich zabaw, a więc i niemieckich. Tymczasem zabawy niemieckie tak ścisłemu ograniczeniu czasu nie podlegają, a więc i tu mierzy się nierówną miarą.

Musimy koniecznie domagać się od władz, ażeby w postępowaniu z gośćmi w Sopocie była równa miara, ażeby zatem gościom polskim nie odmawiano w Sopocie tego, co przysługuje gościom niemieckim. Tem bardziej tego domagać się musimy, ponieważ utartą jest rzeczą, że kąpiele w Sopocie bez gości polskich obyć się nie mogą. Władzom tamtejszym zależy na gościach polskich tyle, co gospodarzowi na deszczu, gdy mu spiekota pola wypalać zaczyna. Biuro dla kresów wschodnich wydało nawet odezwę, w której zapewniało polaków o wszelkiej dla nich uprzejmości i grzeczności ze strony władz i ludności miejscowej. Dyrektor kąpielowy p. Olszewski był nawet w redakcyi jednego z pism gdańskich, ażeby je uprosić, by zaprzestano naganki na polaków ze względu na polaków w Sopocie. Czyniono zatem wszystko, ażeby polacy zjechali się jaknajliczniej, co też nastąpiło. Zaś ludzi, których się potrzebuje, nie drażni się rozporządzeniami, które ich obrażać muszą. Jeżeliście gości sprowadzili, to ich jako gości traktujecie, ażeby was o brak dobrych obyczajów nie posądzono.

Polacy z Królestwa Polskiego powinni ze swej strony również więcej siebie szanować w stosunku z ludnością tutejszą. Sami są w części winni temu, że ich w swobodnym ruchu ograniczają. W potocznej rozmowie z Niemcem posługują się najokropniejszymi nieraz łamanicami niemieckimi, zamiast zdobyć się na odwagę i mówić po polsku. Nie można się tem samym dziwić, że niejeden restaurator i kupiec w Gdańsku nie śpieszy się z zaangażowaniem polskiego kelnera lub kupczyka.

Najwłaściwiej byłoby omijać „bady” niemieckie, zwłaszcza mając własne uzdrowiska, również skuteczne, które jedynie dlatego rozwinąć się nie mogą, że są zbyt słabo popierane przez swoich.

Z prasy niemieckiej.

Polski „bojkot”.

Berlińskie piśemko „Tägliche Rundschau” pisze: „Polski bojkot zdrojowisk niemieckich i letnisk, pomimo ożywionej agitacyi polskich zapaleńców, jak w poprzednich latach tak i w bieżącym roku sromotnie zawiódł, co polskie pisma zresztą same przyznają. Z uznania godną otwartością zaznaczają pisma kąpielowe polskie, dla jakiej to przyczyny nawet „najpatriotyczniej” usposobieni polacy zamiast do galicyjskich i rosyjsko-polskich zdrojowisk wolać jeździć do niemieckich.

Pomimo, że im nie brak zdrojowisk o siłach niezwykłe uzdrawiających, to pomijając już prymitywne urządzenia w polskich uzdrowiskach, tak dawniej jak dziś, w szczególności w mieszkaniach dla gości, panuje największy nieporządek i niechlujstwo — słowem „polnische Wirtschaft”. Dla tej przyczyny wszelkie usiłowania bojkotu marnieją bezskutecznie, a w niektórych uzdrowiskach

polacy bawią tak licznie, że lekarze, rozumiejący język polski, osiedli tam na miesiące letnie”.

Takie świadectwo wydają bojkotowi polskiemu prusacy.

Dzienniki petersburskie donoszą, że nominacya nowego metropolity rzymsko-katolickiego w Petersburgu spodziewana jest nie wcześniej, jak w grudniu.

W ślad za rewizyą intendenty moskiewskiej, za rewizyami wśród większych dostawców w Petersburgu, Moskwie i Kijowie, po wykryciu szeregu nadużyć w głównej intendencyi, z rozporządzenia senatora Garina, zrewidowane będą intendenty okręgowe. Korzystając z nadanej sobie władzy, senator Garin utworzył przeszło 15 komisji, które zajmą się rewizyami okręgowych intendentur. Przedewszystkiem poddane zostaną rewizyi okręgi: petersburski, ryski, wileński, kaukaski, kijowski i krzemieńczugski.

Narada członków gabinetu z udziałem prezesa i kilku posłów do Dumy, odbędzie się w drugiej połowie bieżącego miesiąca. W naradzie tej, oprócz prezesa Rady ministrów Stołypina i ministra skarbu Kokowcewa, uczestniczyć będzie także i minister handlu. Na naradzie odczytany będzie referat o obecnem położeniu finansowem Rosyi, opracowany przez wiceministra skarbu Webera. Referat ten stwierdza, że położenie finansowe Rosyi poprawia się, pomimo, że deficyt spodziewany jest i w roku 1910. Wysokość tego deficytu obliczają na 80 milionów rubli. Minister skarbu na naradzie zakomunikować ma swoje plany, co do pokrycia tego deficytu, przyczem zapewni, że przyjmie ten sposób, za którym oświadczy się Duma.

Związek narodu rosyjskiego jest wielce zainteresowany sprawą, kto obejmie godność metropolity kościoła rzymsko-katolickiego w państwie rosyjskiem po ś. p. Wnukowskim. W kwestyi tej Związek przedstawił rządowi swoje uwagi o przyszłych kandydatach.

Ministryum handlu i przemysłu, zamierzając w najbliższej przyszłości urządzić w Petersburgu wszechrosyjską wystawę przemysłową, zwróciło się do różnych organizacji przemysłowych z zapytaniem, czy taka wystawa byłaby obecnie na czasie. Większość organizacji przemysłowych oświadczyła się przeciwko urządziwu wystawy, twierdząc, że wobec przesilenia przemysłowego, przemysł rosyjski niema nic do wystawienia. Sfery przemysłowe powołują się też na to, że od czasu ostatniej wystawy w Niższym Nowogrodzie, przemysł fabryczny rozwinał się bardzo słabo i nie wzbogacił się żadnymi udoskonaleniami technicznymi. Wobec tego, zdaniem przemysłowców, należy urządzić peryodyczne prowincjonalne wystawy przemysłowe.

W związku ze sprawą wprowadzenia samorządu ziemskiego w guberniach Zachodnich, ministryum spraw wewnętrznych delegowało rz. r. st. Garbela do Warszawy, Wilna, Kowna i Mińska.

Goście czescy.

W poniedziałek wieczorem pociągiem nadzwyczajnym przybyła do Krakowa wycieczka Czechów, jadących do Częstochowy i Warszawy. Przybyło dwieście osób. Czechów witano entuzjastycznie na stacyach kolejowych w Oświęcimiu i w Krzeszowicach. Na dworcu kolejowym w Krakowie powitał ich w imieniu miasta wiceprezydent dr. Szarski. Odpowiadał burmistrz Pragi, Grosz. Dworzec kolejowy otaczało kilkanaście tyśiący osób. Wszystkie ulice, przez które czesi przejeżdżali, zapelniały tłumy publiczności, która witała gości okrzykami: „Na zdar!” Wiele domów przystrojono kobiercami i kwiatami.

Wczoraj zrana czesi złożyli wspaniały wieńiec u stóp pomnika Adama Mickiewicza na rynku. Następnie partyami zwiedzali miasto.

W południe przedstawiciele rady miasta Pragi złożyli wizytę urzędową radzie miejskiej krakowskiej w gmachu magistratu. Przemawiali: prezydent m. Pragi dr. Grosz i prezydent m. Krakowa Leo.

O godz. 12-ej na strzelnicy odbyło się śniadanie dla gości czeskich, dane przez komitet obywatelski.

„Nowa Reforma“, z powodu przybycia Czechów do prastarej stolicy Piastów i Jagiellonów, pisze:

Obecną wycieczkę czeską do Częstochowy i Warszawy należy uważać za ciąg dalszy polityki pośrednictwa. Czesi, wybierając się wyłącznie do Królestwa Polskiego, chcą w ten sposób złożyć dowód, że uznają nas na terytorium państwa rosyjskiego za naród samoistny i pełnoprawny, który u siebie w domu może przyjmować wizyty, wchodzić w porozumienia i sojusze stosownie do swoich własnych interesów i sympatii, który, jednym słowem, nigdy nie przestał być gospodarzem na swojej ziemi. Że takie właśnie, a nie inne znaczenie tej wycieczki swojej chcą nadać czesi, dowodzi fakt nadzwyczaj starannego i wyszukanego jej składu. Wycieczka ta bowiem, jak już zaznaczyliśmy na wstępie, jest istotnie rzeczywistą i bardzo liczną reprezentacją całego narodu czeskiego, którego każda warstwa i każdy niemal stan ma w niej swego przedstawiciela.

Realizm polityczny nie pozwala nam naturalnie oczekiwać jakichś natychmiastowych, czy chociażby rychłych tylko, dodatnich dla nas skutków tego pięknego czynu braci Czechów. Ale z drugiej strony realizm ten byłby ciasnotą i krótkowidzstwem doktrynerskim, gdyby wykluczał zdolność zrozumienia i należytej oceny politycznego znaczenia takiej wizyty, jak obecna czeska.

Wiemy, że zmiana stosunku oficjalnej Rosji do nas, jako narodu, mającego niezaprzeczone i nieprzedawnione prawo do samoistnego bytu, jest kwestyą dalekiej przyszłości i wielu dziś może nawet nieznanym jeszcze warunków i czynników. Ale i to także wiemy, że konsekwentne i wysoce taktowne a roztropne współdziałanie pobratymczego narodu około wytworzenia tego stosunku, nie może go żadną miarą ani utrudnić, ani opóźnić.

To też wdzięczni jesteśmy przedstawicielom pobratymczego narodu czeskiego za ten nowy ich czyn rozumu i uczucia. A miarą tej wdzięczności niechaj będzie radość serdeczna, z jaką witamy ich dzisiaj w tej prastarej stolicy naszej i z jaką pojutrze powitają ich rodacy nasi po tamtej stronie kordonu“.

Wycieczka Czechów do Częstochowy i Warszawy obudziła żywe zajęcie w prasie rosyjskiej. W kilku dziennikach ukazały się już artykuły i korespondencje, poświęcone pobytowi Czechów nad Wartą i Wisłą.

„Zbliżają się dni polskie i słowiańskie“, — pisze między innymi „Riecz“. — Powitanie braci Słowian będzie niewątpliwie imponujące. Wiadomo, że polacy są mistrzami w powitaniach, przyjęciach, jubileuszach, świętach narodowych i t. p. Nie mając organów samorządu, nie rozporządzając materialnymi i osobistymi siłami władz miejscowych, które, przy innych warunkach, nie trzymałyby się chyba zdala od organizowania podobnych „bratnich powitań“ mających, bez wątpienia, znaczenie kulturalno-polityczne, — polacy robią wszystko, co w ich mocy, aby we właściwy sposób zademonstrować swą gościnność i serdeczność, kulturalność i solidarność, a jednocześnie wyposażyć „dni słowiańskie“ w braterstwo i jedność. Oczywiście, że organizacja zewnętrznej strony nie jest rzeczą łatwą. Spoczywa ona wyłącznie w rękach osób prywatnych, raczej skrupowanych „okolicznościami niezależnymi“, aniżeli mogących swobodnie wykazać swe zdolności organizacyjne i swoje „uczucia neosłowiańskie“. Czesi, oczywiście, zdołaliby daleko uroczystej i piękniej urządzić „powitanie“ Słowian, lecz oni przecież korzystają z większej swobody od Polaków, i są więcej zorganizowani, dzięki samorządowi, aniżeli Polska, nad którą do niedawna wisił stan wojenny“.

Uroczyste przyjęcie gości czeskich w Krakowie w strzelnicy wypadło wspaniale. Głos zabierali następujący mówcy: prezydent m. Pragi, dr. Grosz, prezydent m. Krakowa, dr. Leo, przedstawiciele przemysłu czeskiego, adwokat krakowski dr. Doboszyński. Po południu odbyła się wycieczka do Wieliczki, która była całkowicie oświetlona. Wieczorem odbyło się w teatrze krakowskim przedstawienie uroczyste „Halki“, poprzedzone odśpiewaniem hymnu czeskiego „Kde

domov můj“, przyjętego oklaskami długo nie milkącymi na cześć Czechów. Po przedstawieniu, w sali teatru starego odbył się wielki raut.

W Pradze Czeskiej wydana została z powodu wycieczki Czechów do Królestwa książeczka pod tyt. „Ceska wyprawa do Polski, 1909 r.“, zawierająca listę wszystkich uczestników wycieczki.

Oto nazwiska, dające przybliżone wyobrażenie o składzie wycieczki.

Jadą tedy do nas:

1) Przedstawiciele miasta Pragi:

Karol Grosz, Józef Jirousek, Franciszek Broft, Waclaw Brzeznovsky, Władysław Cerny, Jan Cizler, Józef Hosek, Antoni Koubek, Jan Krousky, Karol Pik, Franciszek Skreeny, Józef Seyd, Józef Sobotka.

2) Przedstawiciele czeskiej Rady Narodowej:

Antoni Zazvorka, Władysław Cerny, August Seifert.

3) Posłowie:

Hynek Bulin, L. J. Cech, Ryszard Fischer, Karol Gros, Jan Władysław Hrazky, Józef Jirousek, Waclaw Choc, Cyril Papouszek, Józef Szwejk, Antoni Zazvorka

4) Przedstawiciele zakładów naukowych:

Karol Kadlec, Jan Włodzimierz Hrazky, Rudolf Krzizenecky, Franciszek Prochazka.

5) Przedstawiciele miast czeskich:

Waclaw Tomaszek, Antoni Sztalich, Hynek Macku, Gotthard Pour, Jan Fastr, Robert Dworzak, Waclaw Vlasak, Jan Tuzek, Franciszek Szafranek, Cenek Joždik, F. Krzizik, Alojzy Schifauer, Ferdynand Krkoszka, Karol Ferdinand, Alojzy Fuks, A. Hora, Franciszek Petrzik, Franciszek Kuczera, Bogumił Holeczek, Jan Hasmann, Józef Mały, Józef Olnier, Edward Szeplavy, Arnold Janda.

6) Przedstawiciele izb handlowych:

a) w Pradze: Franciszek Krizik, Karol Kavka;

b) w Pilźnie: Jindrich Rudolf, Cenek Tkadlec, Józef W. Kralowec;

c) w Budziejowicach: Rudolf Szetka.

7) Dziennikarze:

Franciszek Hovorka, Józef St. Hevera, Antoni Zalud, Antoni Czerny, Wincenty Czervinka, Miłosz Cztrnacty, Karol Lhotak, Szvihovsky, Hugo Vavreczka.

8) Przedstawiciele stowarzyszeń i związków:

Józef Radon, Karol Malej, Jan Holeczek, Jaroslav Novak, Józef Kavalir, Józef Rivnacz, Arnold Janda, K. Andel, K. Kadlec, O. Samohrd, A. Merhaut, K. Kavka, K. Kubka, Józef Kosta, M. Zimmermann, August Holeczek, Jan Jirasek, Ferdynand Krkoszka, Artur Häusler, Bogumił Kramoliz, Andrzej Chumchal, Cenek Valenta, A. O. Samohrd, Fr. Hovorka, Józef Mraz, Ferdynand Przibyl, Ferdynand Havliczek, Borziwój Prusik, Wandalin Dvorzak, Piotr Anderle, Jan Patoczka, Franciszek Kuczera, Borziwój Prusik, Cyril Merhaut, Antoni Havlik, Arnoszt Pizsa, Gustaw Jahn, Bohdan Skala, Emil Vizek, Eliza z Pyrkunu, Arnold Klicznik, Jan Vytruba, Bogumił Volesky, Karol Kavka, Józef Pastyrzik, Józef Hubalek, Bohdan Skala, Edward Bartoszek, Arnold Janda.

Kierownicy wycieczki: Waclaw Brzeznovsky, Wratisław Czerny, F. Hlavacek, Fr. Hovorka, Karol Kubka, Józef Mraz, Fr. Prochazka, Jaroslav Rozvoda, Józef Rzivnacz i Jan Votruba.

Ogółem przybywa do Warszawy 200 osób, a w tej liczbie kilkanaście dam.

ZYGZAKI.

Przed kilkunastu laty przyjechał do naszego miasta p. Dankmar Eichler. Przyjechał, tak rzecz jak inni, dla zrobienia piędzdy. Zaczął tedy pracować nad wyrobem ekstraktu drzewnego i farb, a że był energiczny i miał przytem szczęście, więc wkrótce praca jego wydawać zaczęła piękne owoce. Z małego zakładu przeniósł się do dużej fabryki, szczupłą początkowo liczbę robotników musiał kilkakrotnie powiększać.

W ten sposób, wybijając się stopniowo, stanął w szeregach bogatych ludzi.

Alisci po pewnym czasie sprzykrzyła się panu fabrykantowi Łódź, a uznawszy, że kieszenie

jego są dostatecznie wypełnione naszymi pieniędzmi, wyrobionymi przez ręce polskie, postanowił gród bawelniany opuścić raz na zawsze.

Fabrykę sprzedał, siedmset tysięcy rubli schował do kieszeni i pojechał tam, skąd przyjechał. Pojechał bawić się.

Przed wyjazdem jednak uznał za stosowne pożegnać się z długoletnimi towarzyszami pracy, którzy swoją sumienną i fachową pracą dopomogli mu do zrobienia majątku.

Zwołał tedy robotników, powiedział kilka słów niby podziękowania, zakończył „żegnam na zawsze“ i... ceremonia skończona.

Przepraszam, nie skończona. Dwaj starsi robotnicy, pracujący od samego założenia fabryki, otrzymali, prócz ładnych słówek, jeszcze gratyfikację pieniężną w sumie aż... 30 (wyraźnie trzydzieści) rubli każdy.

Bezsstronność przyznać każe, iż był to gest „pański“.

Z personelem administracyjnym ceremonia trwała jeszcze krócej. Uścisk dłoni, ukłon kapeluszem — i to wszystko.

Oto w jaki „polityczny“ sposób rozstaje się pan; niemal milionowy, z tymi, którzy do zdobycia tych kroci przyczynili się w całości.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Włodzimierza. Jutro Sławy.

ZEBRANIE. Dziś w lokalu „Arfy“ (Nawrot nr. 23) o godz. 8 wieczorem zebrane organizacyjne Tow. zwolenników rozwoju fizycznego.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert Filharmonii warszawskiej.

KRONIKA.

(—) **Handel zewnętrzny Rosji.** Rada zjazdów przedstawicieli handlu i przemysłu opracowała szereg danych statystycznych o handlu zagranicznym państwa rosyjskiego w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. Jak widzimy ze sprawozdania, przywóz w porównaniu z rokiem ubiegłym nieco się zmniejszył i osiągnął tylko 1,701,000,000 rb., gdy rok 1908 dał 1,711,000,000 rubli. Zwiększył się także dowóz zboża w ziarnach z 2,212,000 pudów roku 1908 na 2,288,000 pudów w roku bieżącym. W porównaniu z r. 1906 dowóz zboża zwiększył się o 11 razy.

Pozatem najwięcej zwieziono maszyn i narzędzi rolniczych. Natomiast zmalał dowóz zwykłych przyrządów i maszyn.

(—) **Pożyczki z Banku włościańskiego.** Wobec zmiany warunków wydawania pożyczek z Banku włościańskiego, zarządzający oddziałem warszawskim tegoż Banku zwrócił się do „Kuryera Warszawskiego“ o zamieszczenie poniższych informacji, które zaznajomią ogół interesowany, jak należy postępować przy sprzedaży ziemi włościanom przy pomocy Banku.

„Najprostszą i najpewniejszą drogą byłoby, — czytamy w rzezonej odezwie — aby mający zamiar sprzedać majątek, przed rozpoczęciem parcelacji, zamiast udawać się do faktorów lub osób, którym na tem zależy, aby je uważano za znawców ustaw bankowych, udawali się osobiście wprost do Banku, gdzie otrzymają wyczerpujące informacje. Przez to unikną oni na przyszłość różnych pomyłek, które odbijają się nie tylko na stracie czasu w doprowadzeniu do końca sprzedaży, lecz mogą nawet pociągnąć za sobą koszt na przerabianie dokumentów i planów.

Nie życzący sobie lub nie mogący osobiście zapoznać się z wymaganiami Banku i z tem, o ile ich zamierzenia odpowiadają zadaniom tej instytucji, a zatem o ile mogą być urzeczywistnione, powini mieć na względzie:

1) oprócz przypadków wyjątkowych, gdzie zachodzi konieczna tego potrzeba, Bank nie będzie wydawał pożyczek na grunt tego samego użytku gospodarczego, podzielone na szachownice (np. grunta orne, rozrzucone w kilku miejscach);

2) także, oprócz przypadków wyjątkowych, wydawanie pożyczki w najwyższym rozmiarze (90% taksy bankowej) jest niedopuszczalne, gdy długość kolonii sześciokrotnie przewyższa jej szerokość;

3) przy wzroście tego stosunku odpowiednio zmniejsza się pożyczka bankowa; na działki bardzo długie a wąskie pożyczka może być w zupełności odmówiona;

4) najmniejsza przestrzeń kolonii, jako samostnej jednostki gospodarczej, może wynosić sześć morgów; pożyczki na mniejsze przestrzenie Bank wydaje wtedy, kiedy nabywca przykupuje do swej działki albo brakujący użytek gospodarczy, albo część dla zaokrąglenia figury i uporządkowania gospodarstwa.

(—) **Komitety archeologiczne.** Wobec znajdujących się licznych zabytków historycznych w Królestwie Polskiem i konieczności rozciągnięcia nad nimi opieki jeden z gubernatorów zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych o utworzenie w Królestwie Polskiem gubernialnych komisji archiwalnych i archeologicznych z udziałem w nich miejscowych sędziów naukowych.

(—) **Uwięzienie 1,000 emigrantów.** „Dziennik” pisze: Wychodźcy żydowscy, którzy wyjechali niedawno do Ameryki, donoszą, że przy wylądowaniu uwięziono około 1,000 osób na wyspie Ellis, ponieważ nie mieli przy sobie po 50 rb., jak tego wymaga ustawa emigracyjna. Władze grożą, że ich odesłają. Tymczasem jest wśród nich wiele osób, które nie mogą wrócić do Rosyi, mimo, że — jak piszą — władze rosyjskie bardzo chciałyby ich dostać z powrotem. W więzieniu, w którym trzymają emigrantów, jest miejsce jedynie dla 200 osób, a mimo to przebywa tam ich około tysiąca. Nie wypuszczają ich nawet na dwór, żeby zaczerpnąć świeżego powietrza. Tymczasem w izbach jest tak ciasno, że ruszyć się nie można. Emigranci sypiąją na mokrej i brudnej podłodze, noszą po 3—4 tygodnie koszulę, bo nie mają przy sobie bagażu. Co pewien czas odsyłają z powrotem partje emigrantów. Niektórzy grożą, że się utopiają, jeżeli ich się odeszle do Rosyi. Urzędnicy amerykańscy narzekają także na olbrzymią pracę około tych emigrantów.

W zeszłym tygodniu odesłano z powrotem około 600 osób, w tym tygodniu mają wysłać jeszcze 278 emigrantów.

(—) **Groźne incognito.** W kołach pracowników kolejowych w Petersburgu krąży pogłoska, iż minister komunikacji, Ruchłow, zamierza przez czas swego urlopu zapoznać się, podróżując incognito, ze stanem rzeczy na kolejach w państwie rosyjskiem, tak jak przedstawiają się one na co dzień.

(—) **Nie będzie zjazdu rabinów.** Komisja redakcyjno-wykonawcza b. zjazdu rabinów z Królestwa Polskiego, poczyniła odpowiednie kroki celem uzyskania pozwolenia władzy na urządzenie drugiego zjazdu rabinów, na którym to zjeździe miały być omawiane sprawy niezadowolone poprzednio. Generał-gubernator oraz minister spraw wewnętrznych na prośbę komisji odpowiedzeli odmownie.

(x) **Delegat.** Główny zarząd rolnictwa i urządzania gruntów ma delegować w r. 1910 do Królestwa Polskiego jednego z członków rady głównego zarządu dla zaznajomienia się z działalnością różnych organizacji rolniczych w naszym kraju, oraz z przedsięwzięciami przez nich środkami dla polepszenia rolnictwa włościańskiego, hodowli bydła i t. d.

(—) **Przeciw przyjmowaniu żydów do szkół wyższych.** Ministerium oświaty ogłasza, że nie będzie przyjmowało ani uwzględniało żadnych starań o przyjęcie żydów do szkół wyższych ponad oznaczoną normę.

W r. b. po raz pierwszy wzbroniono żydom wstępu do konserwatorium muzycznego w Moskwie.

(x) **Zgromadzenie czeladzi rzeźniczych** zawiadania wszystkich członków, że w niedzielę d. 15 sierpnia o godzinie 3-ej po południu, w lokalu majstrów cechu przy ulicy Miłsza i Łąkowej odbędzie się posiedzenie w drugim terminie, na którym odbędą się wybory starszego i podstarszego czeladników gospody. Wybory te, bez względu na ilość przybyłych członków, będą prawomocne.

(h) **Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych.** Po długich zabiegach, jedna z najżywością instytutacji, Stowarzyszenie majstrów fabrycznych gubernii piotrkowskiej urządza zabawę dla swych członków, ich rodzin i osób wprowadzonych.

Program zabawy urozmaicony różnemi niespodziankami, między innymi pochód dzieci, strzelanie do tarczy i inne. Komitet zarządzający zabawę pragnie, by zaspokoił nawet najwybredniejszych. Cel zabawy: zasilic fundusze kasy wdów i sierot.

Zabawa odbędzie się w lesie w Rudzie Pałbianickiej, ustronie „Jakóba”, dnia 15 b. m. Początek o godzinie 2-iej po południu.

(h) **Ze Stowarzyszenia akuszerok.** Wczoraj w lokalu Stowarzyszenia akuszerok (Główna 28) odbyło się posiedzenie nowo wybranego zarządu. Po załatwieniu spraw bieżących, uchwalono w d. 24 b. m. urządzić zabawę ogrodową dla członków Stowarzyszenia i ich rodzin. Zyski z tej zabawy mają być przełane do kasy zapomogowej Stowarzyszenia.

(b) **Z sądu.** Sędzia pokoju I rewiru rozpatrywał w swoim czasie sprawę właściciela składu aptecznego przy ulicy Północnej, p. Stanisława Flauma, oskarżonego o przechowywanie trucizn, nie zapisanych do specjalnej książki. Na sądzie p. Flaum tłumaczył się, że truciznę trzyma dla szczurów, których jest ogromna liczba w składzie, ilości zaś trucizny do książki nie wpisał, gdyż rewizya odbyła się następnego dnia po otrzymaniu transportu trucizny. Sędzia skazał p. Flauma na 25 rb. grzywny. Niezadowolony z tego wyroku p. F. apelował. Zjazd wyrok sędziwego pokoju zatwierdził. Wtedy p. Flaum podał kasację do Senatu, który, rozpatrzywszy tę sprawę, wyrok Zjazdu skasował i przesłał sprawę do Zjazdu w celu skierowania ją do sędziwego śledczego.

(b) **Zjazd sędziów pokoju** rozpatrywać będzie od 16 do 22 b. m. włącznie sprawy karne.

(x) **Z „Liry”.** W niedzielę d. 15 b. m. odbędzie się zabawa w ogrodzie przy restauracji Gehliga. Zarząd „Liry”, mając nadzieję, iż jedynie w Łodzi rzemieślnicze Towarzystwo śpiewacze „Lira” znajdzie wielu chętnych, którzy przybędą na tę zabawę, przygotował wiele niespodzianek, aby przybyłym gościom czas uprzyjemnić. Mazura odtańczy członkowie „Liry” w kostymach na specjalnie zbudowanej tratwie na stawie. Chór mieszany odśpiewa kilka pieśni ludowych. Wieczorem ogród wspaniale będzie oświetlony, tańce w dwóch salach przy dźwiękach wspaniałej orkiestry, «confetti», poczta. Dojazd tramwajem № 3 (żółtym), a następnie resorkami po 5 kop.

(x) **„Arfa”.** Zarząd Towarzystwa śpiewaczego „Arfa” na wczorajszym posiedzeniu tygodniowym, po rozpatrzeniu spraw bieżących, zdecydował urządzić w d. 29 sierpnia r. b. dla członków Towarzystwa i ich rodzin wycieczkę zbiorową na wystawę do Częstochowy. Przedsięwzięto już starania, celem pozyskania ulgowego przejazdu. Zapisy i wpisowe w ilości 1 rub., przyjmuje do d. 20 b. m. kancelarya „Arfy” (ul. Nawrot № 23) codziennie w godzinach wieczornych. Szczegóły tej wycieczki podane będą później.

W nadchodzącą sobotę, t. j. dnia 14 b. m., „Arfa” urządza w nowym swym lokalu dla członków i ich rodzin oraz wprowadzonych gości „Zebrawie towarzyskie” z tańcami. Początek o godz. 9 wieczorem.

(x) **Z „Harmonii”.** Od wczoraj w lokalu Tow. muzyczno-dramatycznego „Harmonia” rozpoczęto przyjmowanie zapisów na wycieczkę zbiorową do Częstochowy na wystawę, projektowaną w dniach 12 i 13 września. Zapisy przyjmowane będą do dnia 1 września w każdy wtorek i czwartek od godz. 7 do 9 wieczorem w lokalu Tow. (ul. Północna № 36). Przy zapisie należy złożyć rub. 5 na koszt wycieczki. Pożądanem jest, by członkowie „Harmonii” pośpieszyli się z zapisami, by można było wcześniej ustanowić ostatecznie koszt wycieczki, tak, aby wypadła możliwie najtańiej.

(x) **Z „Echa”.** Na wczorajszym ogólnym zebraniu Stowarzyszenia śpiewaczego „Echo”, na miejsce byłego prezesa Stow. p. Koczyńskiego wybrany został dr. L. Koziółkiewicz. Reszta członków zarządu pozostaje bez zmiany i nadal.

Nadmienić potrzeba, że w ostatnich czasach, czy to skutkiem braku środków materialnych, czy też wskutek opieszałości kierownictwa, Stowarzyszenie „Echo” znacznie podupadło. Z dawniejszej liczby 360-ciu członków pozostało za ledwie 60-ciu.

Mamy nadzieję, że obecny zarząd zabierze się energicznie do pracy i nie da upaść tak potrzebnej i pożytecznej u nas organizacji. Zapowiedzią tego było zebranie zarządu dnia 10-go sierpnia, które postanowiło zaprowadzić radykalne zmiany. Między innymi podniesioną była kwestya porady lekarskiej za zniżoną opłatą, kwe-

stya wyszukania odpowiednich firm handlowych, które zgodziłyby się stowarzyszonym sprzedawcom produkty z pewnym rabatem, kwestya ogródków dziecięcych, doprowadzenie do porządku biblioteki i t. p.

Następne posiedzenie zarządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 sierpnia, o godzinie 9-iej wieczorem.

(a) **Z kolei.** Zapobiegliwy zarząd „Koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej” urządza w d. 11 września wycieczkę na wystawę przemysłowo-rolniczą do Częstochowy.

(a) **Automaty.** Zaprowadzone od niedawna aparaty automatyczne na st. Łódź-fabryczna, stały się przedmiotem zabawki dla niektórych mieszkańców. Częstokroć, jak stare dzieci, wrzucają różne monety odpowiedniej wielkości, psując w ten sposób mechanizm.

Już teraz niekiedy trzeba kilkakrotnie wrzucać też samą pięciokopiejkową, ażeby otrzymać bilet wejścia na peron.

Należałoby zaprowadzić surowszy nadzór, bo w niedalekiej przyszłości automaty będą odmawiać posłuszeństwa.

(x) **Informator handlowy, jednodniówka,** wydawnictwo M. Okojewa, Łódź, 1909 r. Tłocznia „Rozwoju”. Informator zawiera 16 stronic druku i, prócz ogłoszeń, mieści niektóre przepisy obowiązujące.

(h) **Układanie rozjazdów.** Z powodu układania rozjazdów i zwrotem przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Głównej na linii kolei elektrycznej miejskiej, został wstrzymany ruch kołowy na ulicy Głównej pomiędzy ulicami Mikołajewską a Piotrkowską. Roboty prowadzone są dzień i noc, żeby jaknajkrócej tamować ruch kołowy.

(x) **Z nowej policyi.** Wobec powiększenia liczby cyrkulów policyjnych w Łodzi, magistrat poszukuje dwóch domów mniej więcej po 70—80 pokoi mających, w okolicy pomiędzy ulicami Środną i Główną i Główną a Staro-Zarzewską. Reflektanci zgłaszać się winni z ofertami nie później jak do 1 września r. b.

(p) **Upadki.** Kronika z dnia wczorajszego notuje liczne uszkodzenia rozmaitych osób, powstałe z upadków i tak: na ul. Widzewskiej nr. 84 Hugo Benkel, syn robotnika, lat 3, spadł z wozu i odniósł ogólne potłuczenie. — Na ul. Konstantynowskiej nr. 27 Michał Pawłowski, syn robotnika, lat 9, spadł ze schodów i zwichnął prawą nogę. — Na ul. Piotrkowskiej nr. 32 Julian Wojkowski, mularz, lat 68, będąc przy swoim zajęciu, spadł z drabiny i zwichnął lewą nogę. — Na ul. Zgierskiej nr. 17 Bolesław Kollński, syn robotnika, lat 8, uganijając się za gołębiami, spadł z dachu i zwichnął prawą nogę, oraz odniósł ogólne potłuczenie. — Na ul. Skwerowej nr. 7 Joanna Jackowska, córka stolarza, spadła ze schodów i złamała prawą rękę. — Na ul. Juliusza nr. 9 Roch Roński, robotnik przy mularzach, spadł z rusztowania z wysokości jednego piętra tak szczęśliwie, że tylko odniósł lekką ranę głowy i na ulicy Widzewskiej nr. 64 Gersz Welunski, syn krawca, lat 7, spadł z wozu, przez co okaleczył twarz i czoło. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia powyższym osobom udzieliłi do-raznej pomocy, pozostawiając poszkodowanych na miejscu.

(p) **Z głodu.** Wczoraj na ul. Krótkiej nr. 7 znaleziono Józefa Helma, lat 24, bez zajęcia i mieszkania, w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu. Po udzieleniu bezdomnemu kropli wzmacniających przez lekarza Pogotowia, pozostawiono go na miejscu pod opieką policyi.

(p) **Z tramwaju.** Na ulicy Nowomiejskiej nr. 8 Mordka Eliń, robotnik, lat 20, wyskoczył z tramwaju, będącego w biegu, tak nieszczęśliwie, że złamał prawą rękę. Pierwszej doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Zatrucie.** Na ulicy Piotrkowskiej nr. 92 przez pomyłkę zatrut się kwasem starczonym Dawid Ulinowski, właściciel sklepu, lat 42. Doraźnej energicznej pomocy udzielił lekarz Pogotowia; chory w ciężkim stanie pozostawiony został pod opieką rodziny.

(p) **Śmiertelne oparzenie.** Na ul. Pieprzowej nr. 5 Fajga Freszterman, córka handlarza, lat 3, przez nieostrożność wrzącą wodą na całym ciele oparzona, po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, w stanie beznadziejnym odwieziona została do szpitala Poznańskich.

(p) **Śmierć pod kołami tramwaju.** Dział, o godz. 8 rano, na ul. Środniej nr. 32 tramwaj, biegnący w stronę Nowego Rynku, przejechał dziewczynkę, lat około 7, skromnie ubraną, na razie niewiadomego nazwiska. Nieszczęśliwe dziecko odniosło zmiążdzenie głowy tak, że mózg wyszedł, oderwanie prawej nogi i lewej ręki. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził, że śmierć nastąpiła natychmiastowo. Zwłoki pozostały na miejscu aż do zejścia władz sądowno-policyjnych.

(p) **Bójki i marnoty.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 62 Welech Szemski, stróż nocny, lat 54, pobity został przez stojkowego, odnosząc okaleczenie twarzy i głowy. Na ul. Południowej nr. 38 Maryanna Chrzęsińska, żona wyrobnika, lat 38, w kłótni z sąsiadem uderzona kijem,

odniosła ranę głowy i wczoraj późnym wieczorem w le- sie za ul. Konstantynowską, Aleksander Mieszczannikow, żołnierz, lat 24, nie wiadomo, w jakich okolicznościach, został tępem narzędziem pobity, odnosząc okaleczenia rąk i nóg. Wszystkim poszkodowanym lekarz Pogoto- wia udzielił doraźnej pomocy.

(b) **Ujęcie zbiega.** Skazany przez sędziego po- koju VI rewiru na 5 miesięcy więzienia za kradzież ze garka Jan Korzeniewski, został schwytany.

(b) **Ukarany złodziej** Przed kilku dniami przy ul. Zgierskiej schwytany został Samuel Liberman w chwili gdy wyciągnął jakiemś przechodniowi portmonetkę wraz z 18 rublami. Stawiony przed sędzią gminnego 3-go kręgu, skazany został na 4 miesiące więzienia.

*

(h) **Rzeźnia na Bałutach.** Roboty przy bu- dowie rzeźni na Bałutach postępują nader po- śpiesznie, jest więc nadzieja, że na jesień rzeź- nia będzie gotowa.

(c) **Ze Zgierza.** Mieszkańcy Zgierza Syrekos i Ejgert uzyskali zatwierdzenie planów na budo- wę 1-piętrowego domu przy rogu ul. Długiej i Nowego Rynku w Zgierzu.

(c) **Nowe kółko rolnicze.** Staraniem Zarzą- du kółek rolniczych imienia Staszica, zostało otwarte takie kółko we wsi Romanów, powiatu łódzkiego. Na prezesa tego kółka powołano p. Karola Szychowskiego, na sekretarza p. Józefa Klima, na skarbnika p. Ignacego Owczarka, na rachmistrza p. Walentego Szychowskiego.

(b) **Z Ozorkowa donoszą:** We wsi pobliskiej Ozorkowa grono młodzieży od 16 do 18 lat pły- wało łódką. Wskutek nieumiejętnego kierowania, łódka się przewróciła i wszyscy jadący wpadli do wody. Czterech z nich utonęło, 3 zaś wyrato- wano. Między wyratowanymi znajduje się jedna dziewczynka.

(b) **Z Łęczycy donoszą:** Onegdaj właściciel młyna parowego, p. Fryderyk Gentner, razem z majstrem, p. Lewandowskim, weszli do windy, by udać się na 3 piętro. Gdy byli już prawie u celu, nagle zerwała się lina i winda razem z ja- dącymi spadła z wysokości 3 piętra. Upadek był fatalny. P. Lewandowski odniósł wstrząśnienie całego organizmu i walczy ze śmiercią, p. Gen- tner również ciężko ranny.

(x) **Pożar.** Nocy dzisiejszej na lotnisku w po- bliżu Galkówka w osadzie d-ra Rokickiego znie- wiadomej przyczyny wynikł pożar, który zniszczył zabudowania gospodarskie i zbiory tegoroczne. Dom mieszkalny ocalał, inwentarz uratowano.

Przyczyna prawdopodobna — podpalenie.

(b) **Kradzież** Zamieszkały na Bałutach przy ulicy Pięprzowej nr. 31 malarz, Karol Listerski, zawiadomił policyję, iż wczoraj wieczorem podczas jego nieobecności niewykryty złodziej dostał się, za pomocą wytrychu do jego mieszkania i skradł kieszonkowy zegarek z dewizką oraz 5 rb. gotówką.

Nadesłane.

W dniu 9 b. m. inspektor przy łódzkim od- dziale Towarzystwa opieki nad zwierzętami, z po- lecenia zarządu udał się do Zgierza i tam z po- mocą strażników ziemskich dokonał oględzin koni, używanych do przewożenia ciężarów i osób po traktach: od Zgierza do Łęczycy i od Zgierza do Strykowa. Za używanie do pracy kulawych i od- parzonych koni, dwóch furmanów, a mianowicie Abramowicz z Ozorkowa i Lejzor Kutas ze Stry- kowa zostali ukarani doraźnie, dwóch zaś, a mianowicie Mordka Wiechucki (vel Motyl) i Kalski ze Zgierza pociągnięci zostali do odpowiedzialno- ści sądowej.

Zarząd.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Mapa gubernii piotrkowskiej. Inżynier guber- nialny p. Waliński oraz inżynier konduktor p. K. Krzemieński nakreślili w dużym formacie mapę gubernii piotrkowskiej, oraz oddzielnie mapy osiemu powiatów, tę gubernię składających, uwzglę- dniając szczególnie drogi, które istnieją w bie- żącym 1909 roku. Mapa gubernii piotrkowskiej składa się z dwu ogromnych arkuszy; należałoby je skleić, aby otrzymać całość, trudną do ogar- nięcia okiem i wymagającą dużej przestrzeni na ścianie.

Dogodniejszy o wiele format mają mapy po- szczególnych powiatów. Zarówno mapa gubernii, jak i mapy powiatów obejmują następujące szcze-

gół: granice państwa, gubernii, powiatów, gmin; koleje żelazne, kolejki podjazdowe, tory tramwa- jowe; trakty państwowe, szosy 1-go i 2-go rzę- du, drogi gruntowe 1-go i 2-go rzędu, drogi wiejskie 3-go rzędu; rzeki, miasta, osady, wsie, folwarki; nazwy gmin, urzędy gminne, sądy gmin- ne, parafie prawosławne i katolickie; komory celne; kordon, stacje pocztowe; szkoły początko- we; mosty taryfowe; przeprawy.

Pominięto więc układ pionowy, t. j. wzgó- rza, równiny i niziny; pominięto zalesienia i mo- kradła.

Opisane tu mapy z polecenia Dyrekcji nau- kowej łódzkiej wydała księgarnia Józefa Zra- dzińskiego w Piotrkowie; szkoły, pod zawiady- waniem tejże dyrekcji zostające, mają obowiązek mapy te nabyć. Odpowiednio do tego, nomenkla- tura i objaśnienia znaków są w języku rosyj- skim.

Mapy odbite zostały w zakładzie litogra- ficznym S. Orgelbranda Synów w Warszawie. Rysował je dla litografii p. A. Rokicki w War- szawie.

Dzięki dużemu formatowi napisy są czytelne.

Z WARSZAWY.

* **Zuchwała kradzież.**

„Goniec Warszawski“ donosi:

Wczoraj o godz. 8 rano właściciel składu ma- teryałów piśmiennych p. f. „Bolosław Paszkowski“ przy ulicy Krakowskie Przedmieście № 1. przy- szedłszy do sklepu, zauważył, że drzwi żelazne, prowadzące z bramy do sklepu, są otwarte.

W pierwszym pokoju sklepowym znalazł śla- dy gospodarki rabusiów: marynarkę, klucz podro- biony, wytrychy, łomy żelazne itp.

Przy bliższem rozpatrzeniu się, właściciel skle- pu p. Trojński, spostrzegł, że złodzieje nie tylko zabrali z jego sklepu marek, weksli, numizmatów, medali wystawowych i t. p. na sumę około 250 rubli, lecz przebili w murze otwór (około dwóch łokci kwadratowych) i dostali się do sąsiedniego sklepu zegarmistrzowsko jubilerskiego p. Maksy- milliana Steina.

Zaalarmowany p. Stein stwierdził w swym sklepie brak do 200 zegarków własnych i odda- nych do naprawy (między niemi zegarek złoty po- mocnika komisarza policyi I-go cyrkulu), oraz brak wyrobów jubilerskich na sumę ogólną około 8,000 rb.

Nadmienić należy, że oba okradzione sklepy znajdują się w gmachu, zajmowanym przez I-szy Zamkowy cyrkul policyjny. W bramie tego domu stale dyżuruje stójkowy. Sklep jubilerski p. Steina jest oświetlony przez całą noc, wejście zaś do sklepu znajduje się tuż obok frontowego wejścia do mieszkania komisarza cyrkulu pomienionego.

* **W obawie cholery.**

Oberpolicmajster polecił komisarzom cyrku- lowym, aby przez rewirowych potwierdzili wyda- ny rozkaz do właścicieli domów i administratorów, ażeby ci niezwłocznie zawiadamiali kancelaryę cyrkulowę o osobach przyjeżdżających z miejscowości zagrożonych epidemią cholery azyatyckiej.

Do miejscowości zagrożonych epidemią należą obecnie: Petersburg wraz z przedmieściami, Niż- szy Nowgoród, Taszkent, Gurjew, Kremieńczuk, Uralsk, osada Żylnaja Kosa, powiat mozyrski, miń- ska gubernia, okręg pergamonski, obwód wojska dońskiego, miasto Kronsztadt i Szlisselburg, Nowo- ładoski, w gub. petersburskiej, m. Połock w gub. witebskiej, gub. niżgorodzka, kazańska, archan- gielska, kurlandzka i ołoniecka, miasta Jarosław, Rybińsk oraz powiaty jarosławski i rybiński.

Z LITWY I RUSI.

Z Wilna. Prace przygotowawcze przy urzą- dzeniu wystawy „urządzeń mieszkań“ i pomolo- gicznej posuwają się bardzo energicznie. Wystawa otwarta będzie nieodwołalnie dnia 28 go sierpnia n. st.

Zarząd miejski obecnie kończy ugrupowanie materyałów, dotyczących pożyczki miejskiej, na dokonanie poważnych przedsięwzięć miejskich. Szczegółowo umotywowane sprawozdanie, w celu otrzymania pozwolenia na tę pożyczkę, zostanie złożone gubernatorowi dla przesłania ministrowi spraw wewnętrznych. Następnie sprawozdanie, po

porozumieniu ministra skarbu z ministrem spraw zagranicznych, pójdzie do Rady ministrów, poczem opinia Rady zostanie przedstawiona do Najwyż- szego zatwierdzenia.

Przy układaniu budżetu miejskiego na rok przyszły 1910, zarząd miejski zamierza zwrócić szczególną uwagę na urządzenia miejskie, a mianowicie na wybrukowanie ulic, oświetlenie i t. p. Dla omówienia spraw tych odbędzie się posiedze- nie komisji porządkowej miejskiej.

Główna rada Związku narodu rosyjskiego za- komunikowała swemu oddziałowi wileńskiemu, że w sierpniu projektowany jest wszechrosyjski zjazd organizacyi prawych w celu zdecydowania spraw, które muszą być wniesione dla omówienia do Du- my państwowej. Miejsce zjazdu tymczasem jeszcze nie zostało oznaczone.

Podczas robót niwelacyjnych na ulicy Kijow- skiej znaleziono na głębokości 1 1/2, arsyzna bar- dzo wiele kości ludzkich. Czaszki ludzkie zacho- wały się bardzo dobrze i z kształtnych tudzież zachowanych szczęk możnaby mniemać, że pocho- dzą od ludzi w pełni sił i rozwoju. Okoliczność ta nasuwa domysł, że ulica Kijowska przypadła na miejscu jakiejś wspólnej mogiły rycerskiej po większej bitwie. Potwierdza to przypuszczenie i ta okoliczność, że jednocześnie znaleziono i części szkieletów końskich. Natomiast oręza ani śladu. Do chwili obecnej wydobyto około 400 czaszek ludzkich i sześć wozów innych kości. Ogromny dół, wypełniony kośćmi, z rozkazu policyi został ponownie zasypany.

Z inicjatywy prezydenta miasta, zamierzona jest reorganizacya stanowisk lekarzy sanitarnych. Zasadnicze punkty reformy są następujące: leka- rze sanitarni obowiązani są poświęcić swe siły miastu, a w swym cyrkule każdy z nich obowią- zany leczyć bezpłatnie ludność uboższą. W zamian za to lekarze sanitarni otrzymają pensye zwięk- szone, oraz zostaną ubezpieczeni na koszt miasta. Na żądanie zarządu lekarskiego, policya układa listę wszystkich zamieszkujących w Wilnie leka- rzy, ze wskazaniem roku urodzenia.

Rozmaitości.

Jak głosują posłowie angielscy? W parla- mencie angielskim od niepamiętnych czasów wpro- wadzone jest głosowanie osobiste. Odbywa się ono w sposób następujący:

Z każdej strony Izby gmin w Westminster znajduje się korytarz głosowania (division lobby). Gdy odbywać się ma głosowanie, rozlega się dzwonek elektryczny i sala posiedzeń opróżnia się. Posłowie, głosujący za wnioskiem, przechodzą przez prawy korytarz, głosujący zaś prze- ciwno — przez lewy. Przy wejściu do każdego korytarza stoją dwaj posłowie, pełniący funkcje asesorów (tellers); obliczają oni głosy przechodzących, a dwaj sekretarze, specjalnie naznacze- ni do tej funkcji, zapisują ich nazwiska. Po głosowaniu 4-ej tellers zbliżają się do wielkiego stołu, stojącego w izbie gmin, a jeden z pośród nich, ten, który należy do większości, ogłasza rezultaty głosowania. W razie równej ilości gło- sów, speaker głosuje również, przechylając w ten sposób szalę. W żadnym wypadku wobec tego nie może mieć miejsce głosowanie przez zastępcę. Poseł musi być obecny. Jeśli go niema, to jego wybory nie są reprezentowane.

By zapobiedz niespodziankom i złagodzić nieco surowość tego systemu, posłowie angielscy zaprowadzili «porozumienie przyjacielskie», na mocy którego stronnik i przeciwnik rządu uma- wiają się, że będą nieobecni jednego i tego sa- mego dnia, lub podczas całego trwania sesyi. O tego rodzaju porozumieniach, zawiadamiani są urzędownie przywódcy partyi, którzy wiedzą w ten sposób, że jeśli w takim a w takim dniu podczas takiej dyskusyi nie mogą liczyć na jed- nego z posłów z powodu jego nieobecności, to partyi przeciwnej będzie również brakować jedne- go członka. Te porozumienia koleżeńskie są ściśle przestrzegane.

Należy zaznaczyć, że pomimo tego systemu, który daje doskonałe wyniki, liczba obecnych w Izbie gmin jest zawsze bardzo znaczna: Na 650 posłów, z których składa się Izba gmin, jest prawie zawsze 400 posłów, głosujących osobście. Przytem praca w angielskiej Izbie gmin jest zna- cznie uciążliwsza, niż w innych parlamentach. Posiedzenia odbywają się 5 razy tygodniowo:

w poniedziałki, środy, czwartki, piątki i wtorki. Oprócz tego Izba zbiera się codzień o g. 2 po poł. i obraduje do g. 7 i pół wiecz., a następnie od g. 9-ej wiecz. do północy. Jedynie tylko w piątki niema posiedzenia wieczornego. Dnie te są zarezerwowane wyłącznie dla dyskusji nad projektami prawa, które wnosi rząd; jedynie w piątki po poł., we wtorki i w środy wieczorem mogą być stawiane i omawiane projekty, pochodzące z inicjatywy prawodawczej. Pomimo tak ciężkiej 10-godzinnej pracy, jaką mają codziennie posłowie angielscy, nie pobierają oni dyet poselskich.

Ostatnia poczta.

— W domu ks. Jerzego w Białogrodzie zdarzył się dziś straszny wybuch, który nastąpił wskutek prób, jakie tam odbywano z materiałami wybuchowymi.

— Według ostatnich wiadomości, zatarg grecko-turecki przybrał postać łagodniejszą. W berlińskim ministerstwie spraw zagranicznych panuje przekonanie, że Porta otomańska powinna być zadowolona z uprzejmego tonu noty greckiej. Mimo to nie jest rzeczą wyłączone, że Porta nie uzna za dostateczną treści tej noty. Poseł turecki w Atenach otrzymał urlop, nadeszła więc chwila interwencji ze strony mocarstw.

— W wiedeńskich kołach dyplomatycznych mówią, że niebezpieczeństwo wojny jest na razie zażegnane. Ostatni krok przedstawicieli mocarstw, opiekujących się Kretą, można poczytywać za zwycięstwo dyplomatyczne Turcji, które może złagodzić wzburzenie wśród ludności tego państwa.

— „Neue Freie Presse“ donosi, iż Austria projektu Francji w sprawie uregulowania zatargu o Kretę nie przyjmie.

— Francja zaproponowała mocarstwom, opiekującym się Kretą, aby do udziału w rozstrzygnięciu sprawy Krety zaproszono także gabinety wiedeński i berliński.

— Komitet młodoturecki pcha Portę do wojny z Grecją. W Salonikach i Monastyrze jest gotowych do wymarszu 100,000 żołnierzy ponieważ korpusów zmobilizowanych w jesieni jeszcze nie rozpuszczono.

TELEGRAMY.

Petersburg, 10 sierpnia. (P.) Doniesiono urzędowo o wypuszczeniu nowej jednej seryi czteroprocentowych biletów kredytowych kasy państwa, wartości pięćdziesięciordublowej, na ogólną sumę 25 milionów rubli, zamiast seryj, podlegających zniszczeniu.

Nowogródek, 10 sierpnia. (P.) Podczas pościgu bandytów, którzy chcieli zrabować pocztę w Baranowiczach, jednego z nich zraniono, dwóch zabito i jednego aresztowano. Strzały bandytów zraniły kilka osób prywatnych, zabiły zaś żandarma i strzelca.

Nowocerkask, 10 sierpnia. (P.) Otwarta tu będzie stacya bakteriologiczna do badania zarazy syberyjskiej i szczepienia jej. Na budowę stacyi asygnowano 20,000 rb.

Londyn, 10 sierpnia. (P.) Do „Timesa“ donoszą z Pekinu: Pragnąc uniknąć dalszych sporów, Japonia odroczyła rozstrzygnięcie sprawy nabycia gruntów wzdłuż kolei Andun—Mukden i przystąpiła do wiercenia tunelów. Roboty te będą trwały dwa lata. Na mocy umowy, Chiny mają prawo wykupu tej kolei po upływie lat 15-tu od chwili ukończenia budowy, które nastąpi mniej więcej za dwa lata.

Sztokholm, 10 sierpnia. (P.) Wczoraj wieczorem w całej Szwecji zastrejkowali wszyscy zecerzy z wyjątkiem kilku małych miasteczek. Niemniej w Göteborgu wielkie dzienniki wychodzą, choć w zmniejszonym formacie. W Sztokholmie ruch pociągów na kolejach miejskich ustał zupełnie. Awantur ulicznych nie było, pomimo zebranych tłumów.

Sztokholm, 10 sierpnia. (P.) Ruch na kolejach miejskich rozpoczęto wczoraj zrana przy 8 wagonach pod eskortą policjantów. Na kolei okół-

nej ruch wstrzymano. Robotnicy dwóch wielkich fabryk metalurgicznych postanowili powrócić do pracy.

Kopenhaga, 10 sierpnia. (P.) Zebrali się tu liczne tłumy ludu i rozpoczęły obrady. Na zebraniu tem poseł do parlamentu, socjalny demokrat Branting, odczytał raport o strejku powszechnym.

Sofia, 10 sierpnia. (P.) Z powodu rozmaitych doniesień prasy zagranicznej o zamierzonej wizycie króla Ferdynanda w Konstantynopolu, Agencya bułgarska oświadcza, że na razie niema mowy o terminie tej wizyty, gdyż zwyczajnie w takich przypadkach wstępne rokowania pomiędzy dworami jeszcze się nie rozpoczęły. Nie rozpoczęły ich także rządy w Sofii i w Konstantynopolu.

New-York, 10 sierpnia. (P.) Z Pekinu telegrafują: Chiny zawiadomiły Japonię, że zgadzają się na zaniechanie protestu przeciw budowie kolei szerokotorowej Andun—Mukden, pod warunkiem, że Japonia nie będzie korzystała z praw policyjnych na terenie wyłączenia tej kolei, ani przywilejów górniczych i innych. Chiny nie mają nic przeciw rozwojowi handlowemu w okręgu Andun-Mukden, ale sprzeciwiają się zarządzaniu wojskowym ze strony Japonii w obawie zagranicznej przewagi wojskowej i ekonomicznej w granicach Mandżurji.

DZIENNE.

Kronsztad, 11 sierpnia. (P.) Jacht Cesarski „Sztandard“ z konwojującymi go okrętami przybył do przystani kronsztackiej o godz. 11 rano. Kiedy „Sztandard“ zarzucił kotwicę, powitali Ich Cesarskie Mości komendant pałacu, minister marynarki i inne władze morskie. Ich Cesarskie Mości z Najdostojniejszemi Córkami w towarzystwie ministra Dworu, flagmana Niłowa, komendanta pałacu, dyżurnego fligiel-adjutanta i freilin Swity przesiadli się do łodzi parowej, która skierowała się do przystani peterhofskej. Na przystani wystawiono wartę honorową.

Tu powitały Najjaśniejszą Cesarzową, ofiarując Jej bukiety, damy kronsztackie.

Najjaśniejszy Cesarz, wysiadłszy na ląd przy dźwiękach hymnu, przeszedł przed frontem warty, witając ją, poczem burmistrz miasta miał zaszczyt złożyć Najjaśniejszemu Cesarzowi chleb i sól przy następujących słowach:

„Wasza Cesarska Mość Najmiłościwiej panujący nam Najjaśniejszy Cesarz! W imieniu wszystkich obywateli Kronsztadu niezmiernie szczęśliwych z oglądania Swego Ubóstwanego Monarchy w naszym mieście czynię pokłon ku ziemi i witam Was. Upraszamy o łaskę Waszą Mość Cesarską, by przyjął raczył nasze niezachwiane uczucia wiernopoddane i staroruskim obyczajem chleb i sól“.

Jego Cesarska Mość raczył odpowiedzieć burmistrzowi w słowach: „Dziękuję urzędowi miejskiemu za chleb i sól. Podziękujcie obywatelom w moim imieniu. Jestem zadowolony, że po raz drugi nawiedzam Kronsztad“.

Następnie Ich Cesarskie Mości i Najdostojniejsze Córki przejechali do nowego soboru kronsztackiego, po obejrzeniu którego powrócili na przystań, poczem udali się na jacht Cesarski „Gwiazda Północna“, gdzie Najjaśniejszy Cesarz pozdrowił oficerów i załogę i dziękował za gorliwą służbę. Rozległo się głośnie „hurra“.

Po „Gwiazdzie Północnej“ Ich Cesarskie Mości z Wielkimi Księżniczkami zwiadzili torpedowce eskadry: „Emir Bucharski“ i „Moskwiczanie“. Na obu Najjaśniejszy Cesarz również dziękował oficerom i załodze.

Po śniadaniu na „Sztandarze“ Jego Cesarska Mość w towarzystwie ministra marynarki i swity powtórnie wsiadł do łodzi parowej i udał się na dużą przystań gdzie stały krążowniki towarzyszące Ich Cesarskim Mościom w podróży. Przy zwiedzaniu krążowników Najjaśniejszy Cesarz dziękował oficerom i załodze za służbę.

Po god. 3 Najjaśniejszy Cesarz, Najjaśniejsza Cesarzowa, Następcza Tronu i Najdostojniejsze Córki odjechali łodzią parową do jachtu „Aleksandrya“ która, wywiesiwszy flagę Jego Cesarskiej Mości, odpłynęła do Peterhofu.

Peterhof, 11 sierpnia. (P.) O godz. 3 m. 40 po poł. Ich Cesarskie Mości z Najdostojniejszemi Dziećmi powrócili do Peterhofu z podróży za granicę. Na przystani wojennej, w oczekiwaniu przybycia Ich Cesarskich Mości, zebrali się Wiel-

cy Książęta Michał Aleksandrowicz, Mikołaj Mikołajewicz, Jerzy Michałowicz, Aleksander Michałowicz, głównie-dowodzące osoby i świta. Ich Cesarskie Mości, wyszedłszy na ląd i powitawszy Wielkich Książąt, pozdrowili zebrane osoby, następnie z Najdostojniejszemi Dziećmi udali się do willi Jej Cesarskiej Mości Aleksandrya.

Petersburg, 11 sierpnia. (P.) Na cholera chorowało w ciągu doby w stolicy 41 osób, zmarło 12, chorych jest 425.

Wiedeń, 11 sierpnia. (P.) Z powodu oczekiwanego przybycia króla Edwarda do Marienbada „Fremdenblatt“ pisze, że przyczyną zaniechania odwiedzin Ischlu bynajmniej nie jest nieporozumienie pomiędzy królem i cesarzem Franciszkiem Józefem, albowiem wzajemne stosunki pomiędzy obu mocarstwami, jak zawsze tak i teraz oparte są na wzajemnym szacunku i poważaniu. Stosunki te nie ucierpiały z powodu postępowania Anglii w sprawie aneksyi. Okres nieporozumień już przeżyty i teraz obu stron nie dzielą żadne zasadnicze różnice w poglądach na sprawę wschodnią.

Konstantynopol, 11 sierpnia. (P.) Dziś w poselstwach francuskim i rosyjskim przyjmowano dygnitarzy tureckich. W poselstwie rosyjskim byli ministrowie: skarbu Dżawid i spraw wewnętrznych Tałajat; obaj oświadczyli korespondentowi Agen. telegr. petersburskiej, że Turcy w żadnym wypadku niema zamiaru prowadzenia wojny.

Saloniki, 11 sierpnia. (P.) Wskutek napaści albańczyków pod Mrdarą na granicy serbsko-tureckiej na serbów, przyczem 6 strażników serbskich zabito, a kilku raniono, wyjechał na granicę naczelnik sztabu korpusu trzeciego, dowódca dywizji mitrowickiej, Dżewid-pasza.

Kilonia, 11 sierpnia. (P.) W kanale Cesarza Wilhelma zatonał parostatek belgijski; ponieważ leży on w poprzek kanału, ruch na dni kilka wstrzymano.

Konstantynopol, 11 sierpnia. (P.) Odpowiedź Grecji wywarła tu dobre wrażenie, zwłaszcza oświadczenie, że Grecya nie domaga się przyłączenia Krety. Jutro odpowiedź będzie rozpatrywana na radzie ministrów. W kołach miarodajnych zapewniają, że niebezpieczeństwo wojny na razie usunięte.

Odpowiedzi Redakcyi.

Autorowi „Rozkoszy głodobora“.

„Lecz przez własne zabobony

Nie domyślał, że wysmieją“.

Słowo domyślać się jest zaimkowne, to znaczy, że nie można go używać bez zaimka się. O jakich „zabobonach“ tu mowa, nie możemy odgadnąć. Wiersz nie będzie drukowany w „Rozwoju“.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 11 sierpnia.

	zad.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	46,37	—	—
4% Renta Państwowa	86,15	85,15	85,75
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,25	99,25	—
5% „ „ z 1908 r.	100,25	99,25	—
5% Premii wki I-ej emisji	427	417	—
5% „ „ II-ej „ „	311	301	—
5% „ „ Szlacheckie	278	268	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	93,15	92,15	—
4% „ „ „ „	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy . . .	95,25	94,25	94,70
4 1/2% „ „ „ „	90,30	89,40	—
Akcya Lilpop, Rau i Lowenstein . .	—	—	506
„ Putikowskie	—	—	93,50
„ Rudzki i S-ka	—	—	—
„ Starachowice	—	—	148
„ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
10/VIII 1 pp.	742,6	+25,6	48	Z 1	Z dnia 10 VII Temperatura max. +26,5° C.
10/VIII 3 w.	742,3	+21,0	75	Z 2	Temperatura
11/VIII 7 r.	744,6	+12,8	94	P 3	min. +12,2° C. Opada 0,0

Tabela wygranych.

(Nieurzędowa).

W 2-im dniu ciągnięcia 1 klasy 193-iej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

Dnia 10 sierpnia 1909 roku wyszły następujące wygrane:

Table of lottery results with columns for prize amounts (Rb.) and winning numbers. Includes categories like 'Rb. 4000', 'Rb. 1000', etc.

Table of lottery results with columns for prize amounts (Rb.) and winning numbers. Includes categories like 'Rb. 1000', 'Rb. 500', etc.

Wiadomości zamiejscowe.

Echa trzęsienia ziemi w Meksyku. Południową Amerykę nawiedziło w tych dniach trzęsienie

ziemi. Miasto Chilpancingo zostało doszczętnie zniszczone. W wielu miejscowościach w środkowym Meksyku szkody są ogromne.

Z powodu uszkodzenia kabli, wiadomości o katastrofie amerykańskiej są bardzo niezupełne.

W dniu 1 b. m. odczuto w Meksyku znów silne wstrząśnienia. O godzinie 2-iej po południu zegary stanęły i tramwaje powyskakiwały z szyn;

DR. STERLING powrócił. 1578-1

„OAZA” PROGRAM na środę, czwartek i piątek: BAŁWAN ŚNIEGOWY, Polów ryb, Okropności wojny, Noc w hotelu

Rada Oplekuńcza Wieczornych Kursów Handlowych przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi (Długa 45)

Spółka budowlana. Architekt (technik budowlany) specjalista na kominy fabryczne, obmurowania kotłów wszelkich systemów.

SZKOŁA POCZĄTKOWA OGÓLNA JULIOLCZAK przy ul. PRZEJAZD № 48, m. 19 (I piętro).

NAUCZYCIEL urządza całoroczne komplety dla dzieci inteligentnych, przystojującej wyje do szkół i na świadectwa nauczycielskie.

Różne MEBLE stolarskie i tapicerskie wyprzedają najtaniej. Życzącym ratami.

DROBNE OGŁOSZENIA. A!A!A!A! Meble z kilku potanio: biurko, 2 łóżka z materacami, bielizniarka, toaletka, dwa tremata, 2 szafy do ubrania, otomana dywanowa, kredens, 12 krzesel, stół, parawaniki, obrazy, lampy i różne drobiazgi.

Od 1-go września pokój duży, widny, wygodnie umeblowany. Długa № 19 m. 7. 2776-3-2

Ożwierny potrzebny natychmiast. Zyciorys. Oferty „Budownictwo” w „Rozwoju”. 28-3-3-1

Pracownia sukien damskich „Helena”. Zawadzka nr. 19, wykonywa starannie. Ceny przystępne. 2718-3-3

Pokój przyzwoicie umeblowany do wynajęcia dla jednej lub 2-ech pan. Może być z utrzymaniem. Piłchowska, ul. Piotrkowska 132 m. 10. 2610-6-6

Piwiarnia do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość w Adm. „Rozwoju”. 2774-3-2

Plac narozny zaraz tania do sprzedania w Widzewie za nielarnią. Wiadomość Leśna 58-6. 2770-3-2

Pies obronny, importowany (Mannachium), do sprzedania. Oferty pod „Boxer” w „Rozwoju”. 2767-10-2

Piwiarnia do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ogrodowa № 20. 2765-3-3

Potrzebni puczerzy do pucowania posadzek. Pańska № 60. 2762-3-3

Potrzebne są bardzo zdolne staniczarki i spódniczarki za wysokim wynagrodzeniem; pożądaną z miarą. Piotrkowska № 19, I-e piętro; zgłaszać się od czwartku. 2760-3-3

Potrzebna podręczna do szycia bielizny, przyjmuję także do nauki. Ulica Główna № 29 m. 18. 2801-2-1

Piwiarnia i filia piekarska do sprzedania z powodu wyjazdu, ul. Łączna № 7. 2796-2-1

Potrzebne zdolne podręczne. Nowy Rynek № 5 m. 5. I-sze piętro 2792-2-1

Potrzebny chłopiec i czelowiek do wózka. Gliński, Główna 33. 2790-1

Potrzebni zaraz czeladzie tapicerscy Główna 6 2803-3-1

Potrzebne panny kompletne zdolne do staniczek i spódnic i uczenie. Ulica Piotrkowska 83 m. 31 II wejście na lewo 2809-3-1

Potrzebna zdolna pauna do składu wędlin. Wiadomość ul. Widzewska 128, w sklepie rzeźniczym. 2812-2-1

Przybyła duża żółta sukca. Odebrać można w Widzewie, ul. Kijowska № 10 m. 8 2815-3-1

Sklep kolonialny do sprzedania natychmiast z powodu wyjazdu Ulica Długa 69, róg Benedykta 2746 3-2

Sklep z pokojem i kuchnią od 1-go października do wynajęcia. Staro-Zarzewska 65. 2775-2-2

Sklep szwewski do sprzedania z całym urządzeniem zaraz albo od pierwszego. Widzewska № 76. 2769-2-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny oraz pralnia do sprzedania z powodu zmiany interesu. Nowo-Zarzewska 15. 2768-2-2

Sklep spożywczy z piwiarnią do sprzedania. Zielona nr. 53 2713-14-5

Sklep kolonialny do sprzedania zaraz. Ul. Nowo-Cegielniana № 27 2768-3-3

Sprzedam zaraz sklep na do brych warunkach w dobrym punkcie ze stałą klientelą z powodu kupienia domu. Ul. Franciszkańska nr. 61. 2816-3-1

Sklep kolonialny do sprzedania Łaziewnicka nr 39 2789-3-1

Sklep rzeźniczy do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 2795-3-1

Sklep kolonialno dystrybucyjny zaraz do sprzedania. Ulica Lipowa nr. 63. 2806-3-1

Sprzedam bardzo tania 6 krzesel modnych, dębowych. Cegielniana 51 m. 34 2797-3-1

2 pokoje z kuchnią na I-em piętrze z balkonem, do wynajęcia od października. Ul. Widzewska № 109 2810-3-1

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon (I-e piętro, front) — zaraz do wynajęcia. Wiadomość Widzewska 90 m. 6, od 5-3 pp 2793-1

Zagubione dokumenty.

Zagubiał kwit od paszportu na imię Anny Pawłowskiej, wydany z fabryki Gohluma. 2772-3-2

Zagubiał paszport, wydany z gminy Grabice, gub. piotrkowskiej na imię Wojciecha Gajdy. 2784-3-2

Zagubiał paszport na imię Jana Ogórka, wydany z gminy Brzeziny. 2780-3-2

Zagubiał paszport na imię Ludwika Smolarka, wydany z gm. Wadlew, gub. piotrkowskiej. 2771-3-2

Zagubiał paszport na imię Stefana Piątkowskiego, wydany z gminy Czerniewice. 2814-3-1

Zagubiona karta od paszportu na imię Jana Pilaszak, wydana z cukierni Stanisława Solińskiego. 2807-1

Zagubiał kwit od paszportu na imię Leonarda Matowskiego, wydany z fabryki Karola Benicha. 2808-3-1

Zagubiał kwit od paszportu na imię Józefa Pietruszczak, wydany z fabryki Döringa. 2800-1

Zagubiał paszport na imię Edmunda Aleksandrowicza, wydany z gminy Niemysłów, gub. kaliskiej. 2798-3-1

Zagubiał kwit od paszportu na imię Feliksa Maklewicza, wydany z fabryki Scheiblera. 2799-1

Zagubiony dokumenty czeladnicze, wydane przez zgierski cech piekarski na imię Franciszka Hedelewskiego, wydane 30 września st. st. 1883 roku 2794-1

Zagubiał paszport, wydany z gm. Żurawiny, gub. płockiej, na imię Stefana Brdaka. 2791-3-1

Zagubiał paszport na imię Stanisława Błaszczyńskiego, wydany z Łasku. 2802-3-1

Zagubiał kwit lombardowy, za № 94586. Łaskawy znalazca zechce oddać na Szosę Rokietną skł. № 63 do stróża. 2782-2-2

Zagubiona karta od paszportu, wydana z fabryki L. Nippgo na imię Józefa Wróblewskiego. 2759-3-3

Zagubiona karta od paszportu na imię Heleny Zawisza, wydana z fabryki Steinerta. 2756-3-3

Zagubiał paszport, wydany z magistratu m. Konina na imię Arona Pulvermachera. 2754-3-3

Zagubiona książeczka od maszyny do szycia za № 8207 na rb. 56, wydana ze składu maszyn Singera. Łaskawy znalazca zechce oddać na ul. Piotrkowską № 86 do składu Singera. 2755-3-3

Zagubiona karta od paszportu na imię Matyldy Schmidke, wydana z fabryki Karola Scheiblera (Tivola). 2763-3-3

Zagubiał kwit od paszportu na imię Leona Rogala, wydany z firmy Nestlera i S-ki. 2731-3-3

Helenów. (Plac sportowy) Helenów.

W czwartek, dnia 12-go sierpnia 1909 r.

Pierwszy występ

Samsona nowoczesnego
atlety Simpson The Great. Niewidziane tutaj
jeszcze produkcje. SIMPSON kulakiem rozbił płaskowiec i granit,
podnosi na plecach most z samochodem i 10 welocypedystami.

WEJSCIE: na miejsca siedzące 40 i 30 kop., miejsca stojące 20 kop., dzieci 10 k.
Początek o godz. 6 i pół wieczorem.

Tylko na kilka dni!

1565-3 2

Zatwierdzone przez Ministerium Skarbu

Półroczne Kursy Buchalteryjne J. Mantinbanda

w Łodzi, ul. Dzielna 22.

Przyjmuje się zapisy na drugie półrocze. Wykłady na kursach rozpoczną się w poniedziałek 23 sierpnia r. o godz. 8-iej wieczorem.

Kancelarya otwarta codziennie od 7 — 9 wieczorem.

Zarządzający kursami: J. Mantinband.

1366-12

KARTY POCZTOWE malarzy polskich

hurtowo i detalicznie sprzedaje biuro

„Promień“

1552-3-2

ul. Piotrkowska № 81, telefonu 1200.

Warszawska Szkoła kroju i szycia APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ

dypłomowanej uczenicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty z prawami zakładania pracowni i szkół. Nauka gruntowna, uczenie nabiera gustu. Przy pracowni kurs wieczorny po cenach niższych. Zapis codziennie. Sprzedaż form papierowych. Zurnale i manekiny.
Piotrkowska Uwaga: № 115. 1575-1

ZAKŁAD NAUKOWY M. ZARZYCKIEJ na ul. MIECZAJEWSKIEJ 22

został przekształcony na

7-klas. Zakład Naukowy Żeński z klasami wstępniemi.

Zapis uczenie i egzaminy wstępne od 16-go sierpnia.
Lekcje rozpoczną się 23 sierpnia.

1517-6-2

Przełożone: Marya Zarzycka i Zofia Piaskowska.

Zakład 8-klasowy żeński filologiczny z kursem gimnazyów męskich

Zofii Libiszowskiej

przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 24

Kancelarya Szkoły podczas ferii letnich przyjmuje zapisy w poniedziałki, środy i piątki od godziny 2 1/2 do 4-iej po południu. Korepetycje wakacyjne.

1196-15-10

7-klasowy Zakład Naukowy Żeński Anieli Rothert

ul. NOWO-SPACEROWA № 29

Lekcje rozpoczynają się 20-go sierpnia.

Zapis uczenie codziennie od g. 10-11 rano.

1514-4

Magazyn OBUWIA



Ant. PRUSKIEGO

poleca obuwie damskie, męskie i dziecięce, znane ze swej dobroci i trwałości; przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje. Geny niskie.

Warsztat przy sklepie. — Łódź
PIOTRKOWSKA 118. 15044-3

W VII-klasowym Zakładzie Naukowym Żeńsk. JULII BERG

zapis uczenie od 20 sierpnia codziennie od 9-3. Egzaminy wstępne 1 i 2 września. Kurs nauk rozpoczną się 3 września.
Wólczańska № 139.
1111-16-4

PIELEG- NUJCIE



Do nabycia ul. M. Lisieckiej, Piotrkowska 50, J. Kłostowski, Piotrkowska 88, St. Majewskiego, róg Piotrkowskiej i Nawrot i we wszystkich składach, aptekach, 793-20-13



1159-50-17

Wielka Wyprzedaż!

Z powodu zwinięcia interesu, wyprzedaje się wszelkie towarowe lokolowe towary po cenach fabrycznych

A. BITDORFA
Główna 58, róg Juliusza.
1284-10-0

Warszawska Szkoła Lekarsko-Dentystyczna
A. TROPPIA w Warszawie, Narzadzowska, róg Złotej,
Zapis nowostępujących słuchaczy i słuchaczek już rozpoczęty.
Kursy czytane przez profesorów Warsz. Ces. Uniwersytetu. Program wysyła się bezpłatnie 994-6 5



1428-40-12

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej Dr. SŁ. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. sk.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł.
Badanie krwi przy syphilisie. 114r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8 — 1 w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ulica Średnia № 5.
149r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe i włosów.
Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-8. 1818

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. Józef Michalski

OKULISTA
przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 88, II piętr. Godziny przyjęć: od 9-10 rano i od 4-7 po poł. 1392

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje 6d godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 8-8 po poł. 1420-r

Ul. Południowa № 2.

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-d

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8-9 1/2, r. i od 5-6 1/2, pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

Dr. S. SZMITKIND

Średnia № 2
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 rano. od 5-8 1/2, wiecz. 469-r

Dr. Fr. Łukasiewicz

Choroby wewnętrzne i dziecięce,
przyjm. rano od 8-10 i od 3-6 popoł., ul. St.-ZARZEWSKA 36, róg Sosnowej. 1394-12-0

Dr. Henryk GOLDBERG

CHIRURG
Ordynator Szp. Św. Aleksandra
Przyjmuje od 2-4 pop. i 7-8 wiecz. 1316r
Rozwadowska 4, III piętro.

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g. 8-11 r. i 5-8 po poł., panie 4-5 po poł.; w niedziele i święta 9-12 r. 1463r

Dr. Watten

powrócił. 1570-3-1

DENTYSTA

Henryk Granas

przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 124, róg Nawrot, dom W-go Tischera. 1393-12 0

Laboratorium chemiczno-bakteryologiczne

Magistra

N. SCHATZA

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 50.
1) Wszelkie analizy lekarskie: moczu, krwi, płwociny, kału, wydzielin ropnych, tryperowych nitok i t. d.
2) Analizy chemiczno-techniczne: wody, smarów, mydeł, olejów, środków apreturowych i t. d. 1046r16

14

warsztatów stolarskich
nowych do sprzedania.
Ul. Dworska 27. 1557-3-2

Skradziono

zegarek srebrny za № 518533 z monogramem F. D. Ostrzega się przed kupnem takowego. Uprasza się o oddanie za nagrodą rb. 3 na ul. Staro-Zarzewską 5, m. 27.

Uczeń IV-iej klasy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju“ sub T. U. 236-4-3